

# Program Wisła według lobbystów USA

28 grudnia 2014

**W ostatnich miesiącach w Kongresie USA toczyła się ostra walka o wpływ na rozstrzygnięcie przetargu na system obrony antyrakietowej RP. Decyzje polskiego MON były z nią zaskakująco dobrze skorelowane...**

Od połowy roku do początków grudnia 2014 na waszyngtońskim Kapitolu – w Kongresie USA toczyła się zacięta walka polityczna o ważny dla Polski zapis w ustawie ustalającej finansowanie i zasady amerykańskiej polityki obronnej w 2015 – National Defense Authorisation Act for Fiscal Year 2015. Zapis obligujący administrację prezydenta Baracka Obamy do przyspieszonej dyslokacji w naszym kraju bazy antyrakietowej w Redzikowie, a nade wszystko wymuszający błyskawiczne rozmieszczenie w Polsce – w praktyce na stałe – systemów Patriot. To drugie miało nastąpić do końca grudnia 2014. I – według pomysłodawców – przesądzić o wyniku wyboru systemu rakietowego w programie *Wisła* polskiego MON.

## Gry na Kapitolu

8 maja 2014, kwadrans po północy czasu amerykańskiego, Komitet Sił Zbrojnych Izby Reprezentantów (izby niższej Kongresu USA) przegłosował stosunkiem głosów 61 do 0 kształt *Howard P. Buck McKeon National Defense Authorisation Act for Fiscal Year 2015* (nazwany tak na cześć ustępującego w końcu 2014 przewodniczącego – republikanina z Kalifornii). Według amerykańskich dziennikarzy, debata była burzliwa – wprowadzono setki poprawek, między innymi te dotyczące wykorzystania programu modernizacji polskich sił zbrojnych dla wzmocnienia więzi militarnych łączących USA z Polską, zawartych w Sec. 1265.

Pełny kształt bardzo obszernego dokumentu, który nie miał jeszcze wówczas mocy obowiązującej, poznaliśmy dopiero, kiedy 5 czerwca 2014 trafił pod obrady izby wyższej, czyli Senatu USA. Zarejestrowano go z sygnaturą H.R. 4435 113. Kongresu USA, informując, iż dwukrotnie został przeczytany i umieszczony w kalendarzu prac Senatu – Calendar no. 425.

Dla Polski najważniejsze rozdziały dokumentu to Sec. 1265 – Sense of Congress on Modernisation of Defence Capabilities of Poland (Uwaga jaką Kongres przykłada do zdolności obronnych Polski), i Sec. 1641 – Theater Air and Missile Defence of Allies of the United States (Regionalna obrona przeciwlotnicza i przeciwrakietowa sojuszników i Stanów Zjednoczonych).

## Łakomy kąsek - polska modernizacja

W pierwszym z rozdziałów czytamy, między innymi (zalecenie nr 4), że USA powinny postrzegać wysiłki Polski, aby zmodernizować swoje zdolności obronne po to by: wzmocnić dwustronną strategię partnerską, dostarczyć Polsce sprawdzone systemy uzbrojenia i promować bliższe stosunki między obu krajami. A USA powinny być gotowe pomóc Polsce osiągnąć cele modernizacyjne i zrestrukturyzować jej siły zbrojne. Zaś w zaleceniach dla prezydenta USA pismo instruuje, aby działał on w taki sposób, by w maksymalnym stopniu Polska decydowała się na amerykańskie systemy uzbrojenia.

Najważniejszy był jednak rozdział 1641. Obligował on sekretarza obrony, aby nie później niż do 31 grudnia 2016 zagwarantował rozmieszczenie systemu Aegis Ashore w Polsce (baza w Redzikowie). By to osiągnąć, miałby on odpowiednio zmienić plany rozmieszczenia systemu rakietowego między baterią brzegową – Aegis Ashore i programem niszczycieli DDG-51. W 2015 miałby zaś regularnie składać raporty komitetom kongresowym z postępu prac.

Najistotniejsze kryło się w punkcie d – Missile Defence Capability of Poland. Punkt 1 – Deployment – głosił, że nie później niż 31 grudnia 2014, posiłkując się porozumieniem między rządami USA i RP, sekretarz obrony powinien rozmieścić w Polsce towarzyszący poprzedniemu przedsięwzięciu system obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej małego zasięgu, razem z obsługą (w domyśle – system Patriot). Dalsze zapisy bardzo restrykcyjnie traktowały ewentualną kwestię wycofania tych dopełniających zestawów. Wycofanie wymagałoby na przykład 30-dniowej notyfikacji na wyraźnie sprecyzowane życzenie strony polskiej, a na dodatek zgodę na wyjazd tego systemu z naszego kraju wyrazić musiałyby odpowiednie ciała komitetowe Kongresu USA i to dopiero po stwierdzeniu, że jest to działanie w interesie bezpieczeństwa USA.

Ubezpieczające bazę w Redzikowie jednostki Patriotów zostałyby więc w Polsce umieszczone niemal na wieczność. Takie postawienie sprawy miało z góry przesądzić losy wyboru systemu dla polskiego programu *Wisła*.

A co działo się wtedy w Polsce? Finalny werdykt Inspektoratu Uzbrojenia MON z czerwca 2014, o dopuszczeniu do ostatecznej rywalizacji w programie *Wisła* tylko dwóch systemów: europejskiego i amerykańskiego, splótł się z datą przekazania pod obrady Senatu USA projektu *Howard P. Buck McKeon National Defense Authorisation Act for Fiscal Year 2015*. Na pewno nie przez przypadek.

Czy ktoś zadbał, aby informacje o przewidywanych ostrych zapisach rakietowych, nim jeszcze zajął się nimi Senat USA, znalazły drogę do gabinetów władzy w Polsce? Pytanie jest raczej retoryczne. Jest pewne, że latem i wczesną jesienią 2014 informacje o tym, że w sprawie *Wisły* dokonano już ostatecznego wyboru obiegały warszawskie salony... O politycznym tle podejmowanych decyzji mówił we wrześniu sam szef

resortu obrony, Tomasz Siemoniak.

## **Dobrze przemyślana data**

Data potencjalnego rozmieszczenia pierwszych amerykańskich Patriotów w Polsce – koniec 2014, zapisana w projekcie Izby Reprezentantów, została dobrze przemyślana. Z amerykańskiego punktu widzenia byłaby to ostatnia chwila, by swobodnie decydować o polskich decyzjach. Jest bowiem bardzo prawdopodobne, że rząd RFN podejmie w pierwszych miesiącach 2015 decyzję o kontynuacji programu MEADS. Tego samego, który polskie MON wykluczyło w czerwcu z rywalizacji o *Wisłę*.

Jeśli Berlin zbuduje, z udziałem Włoch i części korporacji zbrojeniowych z USA (pociski PAC- 3 Lockheed Martina, stacje radiolokacyjne Northrop Grummana), nowoczesny europejsko-amerykański system MEADS, to rozpocznie wypieranie Patriotów z Europy. Zmieni to radykalnie reguły gry na rynkach świata już w najbliższych latach. Być może także w Polsce.

## **Rozsądek Obamy**

Po decyzji izby niższej Kongresu w USA do głosu doszedł prezydent Barack Obama i senaccy sceptycy. 19 maja 2014 administracja demokratyczna wydała oficjalne oświadczenie (Statement of Administration Policy) w sprawie przegłosowanego już projektu *Howard P. Buck McKeon National Defense Authorisation Act for Fiscal Year 2015*. Prezydencki werdykt w sprawie pomysłu nakazania Pentagonowi uruchomienia bazy w Redzikowie w 2016 oraz uplasowania rakiet Patriot w Polsce w 2014 był druzgocący.

W ustępie: *Missile Defense of Allies and Missile Defense Cooperation* – bardzo syntetycznie zredagowanego pisma do deputowanych – czytamy, że administracja USA ostro sprzeciwia się pomysłowi dyslokacji systemu Aegis Ashore (Redzikowo) w Polsce nie później niż do końca 2016 oraz systemów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych małego zasięgu nie później niż w grudniu 2014. Według Białego Domu, przyśpieszenie całego przedsięwzięcia w Redzikowie o 2 lata generowałoby ogromne koszty i zagroziło innym programom US Navy, nie zmieniając jednocześnie rosyjskich kalkulacji związanych z bezpieczeństwem Europy. Jednocześnie rozmieszczenie dopełniającego systemu opl i przeciwrakietowego małego zasięgu zmniejszyłoby globalne zdolności operacyjne sił Stanów Zjednoczonych.

## **Przelicytowane rachuby**

Latem i jesienią 2014, jak co roku, rozgorzała batalia Izby Reprezentantów i Senatu o ostateczny kształt ustawy o finansowaniu obrony i nakazach obronnych dla administracji i Pentagonu. W ogniu sporów padły całkowicie oba zapisy tak bardzo

determinujące także kształt najważniejszego programu polskiej obronności. Efektem przetargów i negocjacji, charakterystycznych dla amerykańskiej legislatywy jest Joint Explanatory Statement to Accompany The National Defense Authorization Act for Fiscal Year 2015, czyli wspólny dokument izby niższej i wyższej Kongresu USA, którego podstawą jest projekt przegłosowany 8 maja. Dla Polski, w liczącym kilkaset stron oświadczeniu, najbardziej interesujące są komentarze do Sec. 1265 i oczywiście raketowej Sec. 1641.

W tym pierwszym przypadku zniknął zapis o wykorzystaniu przez Stany Zjednoczone programu modernizacji polskich sił zbrojnych. Wprowadzono natomiast bardzo ogólną Sec. 1272 głoszącą, że USA powinny współpracować z członkami NATO przy modernizacji ich potencjału obronnego, zachęcając ich do zakupu rodzajów uzbrojenia interoperacyjnych z systemami obronnymi NATO, aby wypełniać luki możliwości Sojuszu. W kwestii rakiet w Polsce wspólne stanowisko izb jest jeszcze bardziej szokujące – Senat w ogóle wyeliminował nakaz przyspieszonej dyslokacji antyrakiet w Redzikowie i – co najważniejsze – Patriotów jeszcze w tym sezonie.

Inicjatorzy raketowych zapisów dla Polski skapitulowali ostatecznie, kiedy 2 grudnia 2014 finalna redakcja *Howard P. Buck McKeon National Defense Authorisation Act for Fiscal Year 2015*, zgodna ze wspólnym stanowiskiem obu legislatyw, została zaaprobowana przez Izbę Reprezentantów, a potem, już bez poprawek, 12 grudnia przez Senat. W końcu, 19 grudnia, dokument podpisał prezydent Barack Obama.

### **Pod dyktando, czy zgodnie z własnym interesem?**

A w Polsce? Rozeszły się kolejne pogłoski. Tym razem, że jesienne wieści o ostatecznej decyzji politycznej w sprawie *Wisły* można zrewidować. Może wreszcie pora więc, by urzędnicy MON przypomnieli sobie, że o najważniejszym w historii Polski programie zbrojeniowym nie można decydować pod wpływem impulsów, bez zbadania i próby zrozumienia wszystkich towarzyszącym im gier politycznych? No i pomyśleli o długofalowych skutkach podejmowanych decyzji. Nie tylko – często trudnych do zdefiniowania – politycznych, ale i – łatwiejszych do obiektywnej oceny – gospodarczych.

Wojciech ŁUCZAK